

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.W całym kraju koszt. rocznie **6 złotych**
kwartalnie | **zł. 50 gr**Nr. pojedynczy **20 groszy.**W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 8 ot.
W Francji **40 fr.** rocznie, w Argentynie **5 peso.**Biuro Redakcji Administracji:
Kraków, Reformacka 7. tel. 2014.
KONTO P. K. O. Nr. 404.190Adres na listy, przekaży, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę

Publikowanie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**Wiersz milimetr. **24 groszy.****Nr. 49****Niedziela, dnia 6 grudnia 1925.****Rok XXXVII**

Chłopskie przedwiośnie.

Zmarły przed dwoma tygodniami w Warszawie, największy pisarz współczesnej Polski, **Stefan Żeromski**, zatytułował swe ostatnie przed śmiercią dzieło: „**Przedwiośnie**” — na oznaczenie tego, że obecne stosunki w Polsce są złymi i stanowią dopiero **przedwiośnie** innych lepszych czasów.

Może żadna klasa społeczna nie podziela tak mocno tego zdania Żeromskiego o obecnej Polsce, **jak my chłopci**. Trzon państwa polskiego, dwadzieście jeden milionów obywateli, znajduje się dziś w tak strasznych warunkach społecznych i gospodarczych, że słusznie ten stan nazwać się musi przedwiośniem Polski, czasami, które jak sroga zima przejść muszą.

Rozbici na szereg wrogich sobie obozów, brnęli chłopci w ciemnościach niezgody i płynącej stąd nędzy niebywałej; znajdują się jednak już dziś w stanie tej świadomości, jaki słusznie sprowadzić może wiosnę. Rośnie organizacja, rośnie świadomość konieczności połączenia wszystkich chłopów w całość i na niebie politycznym mnożą się oznaki zbliżania się czasu **zjednoczenia chłopów**.

Nawet taki spekulant polityczny, jak p. Pułtek, rzucił w kął hasło, że **im więcej stronnictw chłopskich, tem chłopom lepiej** (chłopskim adwokatom?) a z trybuny sejmowej ogłosił nawet konieczność połączenia się chłopskich stronnictw, ukłoniwszy się przytem pięknie piastowej spółce handlowo-przemysłowej. Zapomniał o dziwo o „wroniem gnieździe”, bo mu

to chłopci już tylokrotnie do ócz powiedzieli, że dość głupich żartów.

Czas połączenia się stronnictw chłopskich zbliża się wielkimi krokami. Chłopskie przedwiośnie wymaga od nas największego natężenia energii i największej pracy organizacyjnej, by tryumf naszej słusznej idei był rzeczywisty i zupełny.

Podać musimy sobie ręce i stanąć wspólnie do boju o nasze podeptane prawa, by wyzwolić się z tej strasznej nędzy, która przechodzi wprost ludzkie wyobrażenie. Zjednoczenie chłopskie nastąpić musi szybko, by mogła nastąpić dla Polski radosna wiosna sprawiedliwości społecznej, pracy i dobrobytu. Nic innego, jedynie chłopskie rządy są w możności zaprowadzić porządek w tych zabagnionych stosunkach, jakie namotali bogoojczyźniani patrioci z piastowymi przemysłowcami do spółki. — Chłopci odnieśli już wielkie zwycięstwo tem, że nareszcie przejrżeli na oczy i zrozumieli konieczność klasowej jedności. **Teraz jedynie do gorącej pracy nad tem, by skończyło się przedwiośnie a nastąpiła chłopska i polska wiosna.**

Tadeusz Stapiński.

PRZYJACIEL LUDU JEST NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM I DORADCĄ CHŁOPSKIM, TO TEŻ TRZEBA GO PILNIE CZYTAĆ I ROZSZERZAĆ.

W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

Stosunek Związku Chłopskiego do rządu premiera Skrzyńskiego.

W dyskusji nad programem nowego rządu, przedłożonym Sejmowi przez premiera Skrzyńskiego 25 listopada br. wygłosił przez klubu Zw. Chłopskiego poseł **Jan Bryl** świetną mowę. Szczupłość miejsca w gazetce nie pozwala nam na dosłowne powtórzenie tej mowy, więc musimy się ograniczyć do podania zasadniczych ustępów.

Na wstępie stwierdził p. Bryl, że odpowiedzialność zupełną za nowy rząd ponoszą te stronnictwa, które mają w tym rządzie swoich przedstawicieli. Ubolewa, że prezydent Rzeczypospolitej **Wojciechowski** przy zasięganiu informacji pominął zupełnie nie tylko mniejsze kluby polskie, ale także kluby reprezentujące obywateli innych narodowości. O tę sprawę przyszło do starcia między marszałkiem **Ratajem** a mowcą.

Piętnuje p. Bryl fakt, że stronnictwa chłopskie zażądały pozostania **jen. Sikorskiego** na stanowisku ministra spraw wojskowych w tym celu aby wywołać ataki przeciw pierwszemu Marszałkowi **Wojsk Polskich, Józefowi Piłsudskiemu**. Mowca ostrzega napastników, aby nie tykali Naczelnika, którego uwielbiają wszyscy chłopcy i robotnicy. — „Masy chłopskie mniej zawdzięczają Piłsudskiemu aniżeli wy, ale masy chłopskie kochają Piłsudskiego, jako bohatera narodowego. (Brawa na lewicy), który swoim życiem i pracą przyczynił się do odbudowy niepodległego Państwa Polskiego. Wyście także z jego ręki dostali niepodległość, ale Wyście dostali coś więcej. On uratował Wasze życie i majątki w roku 1918 i 1919 (wzawa). Obym był fałszywym prorokiem, ale przyjdzie moment i to może niedługo, że będziecie jeszcze prosić p. Piłsudskiego, aby brał rządy w ręce i aby Was ratował przed tem, czego się najbardziej obawiacie.

„Jakie było stanowisko nasze w czasie ostatniego przesilenia? Myśmy stali na stanowisku, że powinien być utworzony Rząd koalicyjny, złożony ze wszystkich stronnictw, w tej Wysokiej Izbie zasiadających. W tym momencie, kiedy się pali dom, nie można siedzieć z założenymi rękami, ale wszyscy powinni śpieszyć do pracy, dom ratować. Tymczasem Panowie tak to przesilenie poprowadzili, utworzyli taką większość żeście z tej większości zupełnie wyeliminowali stronnictwa chłopskie.

Stronnictwa dotychczas zupełnie sobie wrogie, stojące na zupełnie przeciwnych sobie biegunach, porozumiały się w tajemnicy, zrobiły jakiś pakt, który nazywają „paktem lanckorońskim w drugim wydaniu“ i na podstawie tego paktu zrobiły większość i utworzyły nowy Rząd.

Skrzyński, jako premier desygnowany, musiał wiedzieć o tym programie, tymczasem w rozmowach tak z nami jak i z bratnim stronnictwem ludowym „Wyzwolenie“ o programie swego Rządu zupełnie nie chciał mówić. „Wyzwolenie“ Panowie takżeście potraktowali, że w ostatniej chwili pan

Skrzyński powiada: „Łupy są podzielone, jak chcecie, to weźcie sobie jedną tekę, a jak nie chcecie, to i bez Was się obejdzie“ (Głos: Pewno). Nie nasza w tem wina, że nie znaleźliśmy się w tej szanownej koalicji. — My z naszej strony, życzymy szczerze nowemu Rządowi owocnej pracy, życzymy szczerze powodzenia i będziemy się cieszyć, jeżeli ten Rząd zdoła wyciągnąć Państwo z tego bagna, w jakim się obecnie znalazło. My jednak nie wierzymy w owocność pracy tego Rządu, bo przedewszystkiem nie znamy jego programu.

„Nie znając programu, musimy się tylko domyślać i domyślamy się, na jakiej podstawie mogło przyjść do skutku porozumienie tych tak skrajnych obozów, jak z jednej strony ósemki, a z drugiej strony P. P. S. Niewiadomo, bo 2 tygodnie temu słyszeliśmy dyskusję na komisji budżetowej z okazji załatwiania pełnomocnictw jeszcze dla poprzedniego rządu p. Grabskiego. Słyszeliśmy przemówienie p. **Wierzbickiego**, w którym poprostu z rozpaczą apelował do robotników z troską o przyszłość Państwa, ażeby oni zrzekli się zdobyczy socjalnych, aby pogodzili się z przemysłowcami, aby robotnicy pracowali nie 10—12 godzin, ale żeby pracowali tyle godzin, ile pracują na zachodzie we Francji i w Niemczech. Jaką odpowiedź usłyszeliśmy ze strony robotników? Ze strony robotników usłyszeliśmy, że nie wolno ruszać zdobyczy socjalnych, że nie opuszczą ani jednego punktu, ani jednego milimetra z tego, co zdobyli.

„Pogodziliście się Panowie na jednym punkcie, tj. aby dawać dla przemysłu jaknajwięcej pieniędzy. To jest postulat jednej i drugiej strony, na tym punkcie nie zachodzi żadna różnica, bo i robotnicy i przemysłowcy chcą aby dla przemysłu dać jaknajwięcej pieniędzy. Ale proszę Panów, **ani Polska, ani cały świat niema tyle pieniędzy, abyście Wy, przy pomocy pieniędzy nasz przemysł sztucznie uruchomili**. Przemysł zjadł wszystko i żył kosztem całego społeczeństwa. Doprowadziliśmy do tego, że się stwierdza że przemysł nie jest zdolny do pracy i skutek jest ten, że $\frac{1}{3}$ ludności jest zniszczona i niema za co kupować i dlatego tą drogą, Panowie, przemysłu nie uruchomicie. — Jeżeli chcecie odbudować fabryki, to trzeba inną drogą iść a mianowicie trzeba odbudować konsumpcję, chłopca trzeba postawić na nogi, ażeby był dobrym konsumentem. Jeżeli się to stanie, to nie będzie potrzeba pieniędzy dla przemysłu, bo wtedy ruszą fabryki same i wtedy spełni się to, czego Panowie żądacie bo chcecie zrobić, ale zabieracie się z innego końca.

„Rząd p. Skrzyńskiego nie jest naturalnym. Bo kogóż reprezentuje? Reprezentuje wielki przemysł i robotników. Pytam się jak w Państwie, w którym większość mieszkańców stanowi ludność wiejska, bo $\frac{3}{4}$ narodu, to chłopcy, jak rząd może funkcjonować, jeżeli niema reprezentantów stronnictw chłop

skich? To nie jest naturalne. Rząd stworzony będzie wtedy długotrwały, jeżeli do tego Rządu będą powołani reprezentanci stronnictw chłopskich, jeżeli tron jego stanowiąc będą centrowe grupy chłopskie. — (P. Manterys, endek: Ile stronnictw chłopskich?). Pan Skrzyński opiera się na koalicji stronnictw i koalicji osób. P. Skrzyńskiemu dodam, że opiera Rząd na koalicji osób najnienaturalniej ze sobą dobranych. — Nie mogę sobie wyobrazić współpracy reprezentantów P. P. S. pp. Moraczewskiego i Ziemieckiego z p. Kiernikiem. Myśmy byli pierwszą grupą tutaj w Sejmie, która przyczyniła się do tego, że p. Kiernika usunięto, razem z całym Rządem Chjeno-Piasta, a usunęliśmy wtedy, kiedyśmy przyszli do przekonania, że ci Panowie wewnętrznych rozterek naszych nie umieją inaczej załatwić, jak tylko przy pomocy bagnetu i przy pomocy kuli, po wypadkach krakowskich, wtedy, kiedy mordowano robotników. Między innymi to także było powodem naszego ustąpienia z Piasta. I jak Wy, Panowie, sobie wyobrażacie? Czy Panowie na serio te wszystkie wypadki brali? Czy Panowie na serio pisali artykuły o p. Kierniku. A coż Panowie pisali o p. Kierniku? Niech Panowie Moraczewski i Ziemiecki przypomną sobie, niech Panowie przeczytają „Robotnika” i „Naprzód”, gdzie najłżejszym określeniem dla p. Kiernika — było: „krwawy minister”, „krwawy pies”, a dziś ci panowie całują się i zasiadają na wspólnych ławach. (Wrzawa). Nie wyobrażam sobie, żeby była w takim Rządzie spokojna współpraca i nie wyobrażam, żeby cienie pomordowanych robotników i żołnierzy nie stanęły na tych ławach ministrów i na posiedzeniach Rady Ministrów. Jestem przekonany, że Rząd w ten sposób złożony, z takiej koalicji i z takich osób, co ten, nie będzie mógł spełnić swego zadania. Nie mogę sobie wyobrazić i nie wiem, co łączyć może p. Moraczewskiego, demokratę, liberalnego człowieka z tego rodzaju osobą, co p. Stanisław Grabski (Oklaski na lewicy), który ma w Polsce demokratycznej najważniejszy resort, bo Ministerstwo Oświaty. Na dowód, co Polska Partja Socjalistyczna sądzi o p. Stanisławie Grabskim jako ministrze oświaty, to pozwolę sobie przytoczyć referat wybitnego posła P. P. S. dobrego znawcy szkolnictwa, o p. Stanisławie Grabskim. (Czyta). Następnie cały szereg nadużyć, gdzie p. Stanisław Grabski, jako Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — cały szereg urzędników w szkolnictwie, którzy popełnili ordynarne nadużycia — wziął w obronę, ponieważ należeli do obozu endeckiego. Jak teraz pan poseł Moraczewski który jest liberałem, wierzę w to, który jest demokratą szczerym, z tego rodzaju człowiekiem, jak p. Stanisław Grabski szowinistą narodowym, nacjonalistą w najskrajniejszym znaczeniu tego słowa może uzgodnić swój program? Nie można sobie wyobrazić ażeby Rząd, gdzie p. Moraczewski będzie zasiadał, a p. Stanisław Grabski będzie decydował o szkolnictwie, ażeby ten Rząd posiadał jakiś wspólny program. I dlatego nie wierzymy w sanację, nie wierzymy, ażeby ludzie o tak sprzecznych pojęciach, mogli przyjść do jakiegoś ładu i kompromisu.

„P. Skrzyński zapowiada uzdrowienie admini-

stracji. Panie Premierze, tak może mówić tylko człowiek, który niema najmniejszego pojęcia o stosunkach wewnętrznych. Administrację w Państwie Polskiem skorumpowały te stronnictwa które zasiadają w większości rządzącej za wyjątkiem socjalistów. Stronnictwa Chjeno-Piasta uważają za swój obowiązek na naczelne stanowiska pchać ludzi nieodpowiednich i niewykwalifikowanych, ażeby tylko mieć tam swoje manekiny. Będą gwałcić ustawy i prawa, pewni bezkarności, że im się nie stanie, jeżeli tylko będą słuchać swoich przywódców, a nie rozporządzeń i ustaw rządowych. **Jeżeli Pan Premier chce uzdrowić administrację, to trzeba połowę urzędników wyrzucić.** Pytam się, w jaki sposób można to przeprowadzić? Jeżeli Pan zechce jednego chociaż urzędnika wyrzucić, to przedź sam Pan wyleci, bo stronnictwa na to nie pozwolą, ażeby swoich popleczników usuwać. W takim stanie jest niemożliwe przeprowadzenie uzdrowienia administracji.

„P. Premier mówił, że oszczędności będą robione. Oszczędności w naszym Państwie można zrobić — jest duże pole do robienia oszczędności, ale żeby je przeprowadzić, trzeba zacząć od biurokracji. Trzeba obciążyć liczbę urzędników. Ale na to trzeba mieć nie tylko odwagę, ale trzeba mieć coś więcej, ażeby to zrobić, trzeba się odważyć na niepopularność w Polsce. A jak jest dzisiaj? Dzisiaj jest koalicja osób, te osoby są reprezentantami stronnictw i one zostały posłane jako delegaci, ażeby bronić interesów stronnictw. Czy Panowie sobie wyobrażają, że ci Ministrowie będą mieli odwagę brać na siebie odium niepopularności? Czy im stronnictwa na to pozwolą? Ja nie widzę tu takiego bohatera, któryby miał odwagę być niepopularnym. Ja nie widzę także w Sejmie w tej większości rządowej takiego stronnictwa któreby miało odwagę być niepopularne. Panowie już dawno mówicie i to zarówno z lewej strony tej Izby, jak i u prawej, że na koleś mamy o 40.000 ludzi za dużo, że trzeba to zredukować w interesie Polski i dla uzdrowienia życia gospodarczego. A ja się pytam, czy p. Minister Kolei — reprezentant N. P. R. jest w stanie to przeprowadzić? Czy, gdyby nawet osobiście chciał to zrobić czy stronnictwo N. P. R. pozwoli mu to zrobić? Panie Premierze, to jest wykluczone, w takim składzie, przy takiej koalicji wykluczone jest przeprowadzenie oszczędności, bo te stronnictwa są zainteresowane w tem, żeby w dalszym ciągu ten bałagan utrzymać.

Z tego wszystkiego widzimy, że zgoda została dokonana kosztem skóry chłopskiej. Chłopi tutaj w tym Sejmie dostali się między młot i kowadło: z jednej strony młot, a z drugiej strony kowadło. Nie dziwię się p. Putkowi i witam z pełnym zadowoleniem, że p. Putek wczoraj, zastanawiając się nad tą sytuacją, nie widział innego wyjścia, jak to, aby stronnictwa chłopskie podały sobie ręce. Ja to witam z pełnym zadowoleniem ale nie chciałbym tworzyć takiej przeświecanej koalicji, jaka teraz została utworzona. Zdaniem naszym, wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie szczerze klasowym chłopskim, bez względu na różnice narodo-

wościowe — powinny się połączyć, ażeby bronić interesów chłopskich.

„Program tego Rządu, to jest stary program, t. zn. brać pieniądze, gdzie się tylko da i dawać przemyślowi. Te eksperymenty właśnie doprowadziły do zubożenia całego społeczeństwa. To jest program przemysłowców, który streszcza się w tem, że życzą oni sobie, aby jaknajprędzej Polska poszła pod kuratelę Ligi Narodów. Przemysłowcy w Polsce życzą sobie, abyśmy jaknajprędzej dostali Zimmermanna do Polski, gdyż wiedzą, że w ten sposób załatwią wszystkie zdobycze socjalne. — wszystkie zdobycze społeczne. Jeżeli mowa o zdobyczach socjalnych, to my się do Waszych nie mieszmamy, ale pozwólcie, że ponieważ wiemy, że

bez pewnych ofiar z tych zdobyczy nie da się przeprowadzić sanacji i że każda grupa społeczna musi zrezygnować z czegoś — dlatego przyjmijcie do wiadomości, że my pierwsi rezygnujemy z naszych zdobyczy socjalnych: dostaliśmy Kasy Chorych dla chłopów i ubezpieczenie od ognia i rezygnujemy z tego, dziękujemy i składamy to na ołtarzu Ojczyzny. Przypuszczamy, że za naszym przykładem pójdą inne klasy społeczne i w ten sposób sanacja da się prędzej przeprowadzić.

„Nie wierzymy, żeby ten program się udał. Nie chcemy iść pod kuratelę Ligi Narodów, nie chcemy p. Zimmermanna i dlatego do rządu p. Skrzyńskiego nie mamy zaufania i wypowiadamy się przeciw niemu.

Strzelają do chłopów bezkarnie.

Przy końcu kwietnia 1925, w czasie, w którym ani mowy być nie może, by bydło mogło wyrządzić szkodę w lichych kwaśnych torfiastych łąkach, — paś 7-letni chłopak Władysław Krzemieński z Lublińca nowego pow. Lubaczów, powiat sądowy Cieszanów — dwie sztuki bydła w pobliżu łąk barona Wattmanna, właściciela Rudy różanieckiej i kilku jeszcze folwarków. Bydło, jak zwykle na wiosnę, rozbijało, wbiegło na łąkę wspomnianego właściciela. Tegoż strażnik polowy Wasylko Dymitr zajął to bydło. Zgłaszającej się właścicielce bydła wypuścić nie chciał, żądając 10 zł. lub 10 metrów płótna. Wobec tego wygórowanego odszkodowania odeszła.

Powtórnie po bydło przyszedł z matką drugi jej syn Ławrenty, strażnik i tym razem odmówił wydania bydła, żądając tego samego odszkodowania. Wobec tego śp. Ławrenty oświadczył, żeby bydło odprowadzono do Rudy różanieckiej, a on Ławrenty, albo właściciela uprosi o darowanie, a gdy nie to zapłaci do rąk jego, a takim sługom, którzy pozwalają okradać barona, z braku zaufania pieniędzy nie da. Poczem zaczął się odgrażać, że wszystkie sprawy, o których wie na Wasylka, o powie baronowi.

Całe to zajście miało miejsce w polu około 2 km. od domu strażnika. — Śp. Ławrenty widząc, że strażnik idzie do domu, siedł za nim z matką swoją w przekonaniu, że strażnik powziął myśl odprowadzenia bydła do Rudy różanieckiej. Gdy przyszedli pod dom strażnika z matką, zatrzymali się. — Strażnik wszedł do domu i po chwili wyszedł z karabinem, który w ich oczach naładował nabojem eksplodującym dum-dum, jak się później okazało.

Matka widząc, na co się zanosi, podbiegła, mówiąc do strażnika: „bój się Boga, co robisz?“ i chciała chwycić za karabin. lecz już było za późno — w tej chwili padł strzał, a z nim i śp. Ławrenty na ziemię. Pocisk rozerwał mu prawą nogę w udzie. Wskutek przerwania tętnic i wpływu krwi w kilka chwil skończył życie w oczach zrozpaczonej matki ukochany syn, który niedawno wrócił z wojska.

Na krzyk matki zbiegli się ludzie, lecz tym strażnik zagroził, że się nikogo nie obawia i że wszystkich wystrzela.

Zbrodnia miała miejsce na terytorjum gminy Rudy różanieckiej, ale zwłoki przewieziono do gminy Płazów i nie na miejscu wypadku, lecz dopiero w Płazowie przeprowadziła dochodzenie komisja sądowa. Przewiezieniu ciała bez trumny z miejsca wypadku sprzeciwiała się zrozpaczona matka i siostra śp. Ławrentego Ewa Jurczak, lecz dozorcą policyjant Kozak, uderzył Ewę kilka razy pałką, mówiąc: „ja was tu wszystkich pozabijam“, a nadto zmusił, by ciało bez trumny (na której zbiecie z 4 desek potrzeba było godzinę czasu) i koźmi matki odwieziono do Płazowa.

Podczas przesłuchania w Płazowie miał się wyrazić sędzia do matki: „miałaś syna takiego zbója“.

Na usilne starania br. Wattmanna zbój pozostaje na wolnej stopie, a rozprawy dotychczas jeszcze nie było.

Dziwną w tej sprawie to ta okoliczność, dlaczego w owym czasie kilkakrotnie był baron Wattmann u tutejszego księdza Meteli i u naczelnika gminy. Co ksiądz ma radzić nad obroną zbój — jako sługa boży?

I zbój nie w kryminale? Dzięki takim silnym zabiegom i sprawiedliwość zawieszają na kołku.

Tak bracia chłopci — zapamiętajcie to sobie dobrze — jeżeli chłopca zastrzela, to nawet ten, który wyszedł z pod chłopskiej strzechy, idzie ręką w rękę z obszarnikiem, byle bronić zbója, — żeby wam pokazać, że oni mają władzę i trzymają chłopca za łeb. W ten sposób szerzą postrach i respekt dla siebie. Cześć Wam panowie!

Pruszek.

KAŻDY CHŁOP POWINIEN NALEŻEĆ DO ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO I CZYTAĆ STAŁE PRZYJACIELA LUDU.

Kielich goryczy wychylony do dna.

Siedem lat mija, jak mamy wolne i niepodległe państwo polskie, państwo, o które chłop i robotnik walczyli i krew przelewali. Każdy, który pozostał przy życiu, jał się pracy na roli czy też w kopalni lub fabryce, a chwycił się pracy z całym poświęceniem, aby zapewnić byt sobie i swej rodzinie. Pracując cieszył się że owoc jego pracy nie będzie zagrabił wróg, ale pracując w swoim państwie pracuje dla siebie.

I żył nadzieją lepszego jutra, wychylając z kielicha gorycz aż do tego czasu. Kielich wychylony do dna, dziś między chłopami w całej Polsce słychać jeden głos rozpaczy, co dalej będzie.

Jak serce takiego człowieka krajać się musi na widok, że jego w pocie czoła zapracowane grosze idą na marne na różne obchody, uroczystości, albo są rozkradane przez różnych ludzi nieuczciwych. Czy na to lud płaci podatki, aby jedni się bogacili i używali, a drudzy cierpieli nędzę i żyli w niedostatku.

Każdy o tem dobrze wie, wiedzą i chłopci, że aby państwo istniało, musi pobierać podatki od ludu. Ale niechże te podatki będą wybierane sprawiedliwie i niech te pieniądze idą na dobro całego państwa, niech odczuje to dobro każdy obywatel, nie tak jak dotychczas, gdzie jedni się bogacą a chłopci cierpią nędzę. Gdzież są i co robią ci wybrańcy ludu, którzy tak szumnie zapowiadali, że gdy po-

stami zostaną wybrani, wezmą lud w obronę, że będą się starać, aby w państwie zapanował ład, porządek i dobrobyt i gdzież jest owoc ich pracy?

Najwyższy czas, aby Sejm, który nic zdziałać dobrego nie może, rozwiązał się. I tak zatracił wiarę u ludu i aby ta wiara wróciła, potrzeba nowych wyborów. Może inni posłowie i inny Sejm będzie lepszy i poradzi pracować dla państwa i ludu.

Dziś niemal każdy chłop przychodzi do przekonania, że aby coś zdziałać, potrzeba silnej organizacji. To też bardzo na czasie są starania, aby w całej Polsce między chłopami nie było więcej nieporozumienia i kłótni, a tylko jeden Związek Chłopski. Dzięki uświadomieniu szerokich mas chłopskich starania te nie idą na marne, bo Związek Chłopski rośnie w siłę i rozwija się pomyślnie. Na nic się zda podła robota tych, którzyby chcieli nadal widzieć chłopów rozbitych na różne partie i aby chłopów dalej wodzić za nosy w różnych kierunkach. Dziś kto pisze lub mówi przeciwko Związkowi Chłopskiemu, musi być uznany za wroga chłopskiego i między chłopami niema miejsca na takich. Dość już tego bałamucenia chłopów. — Każdy chłop musi o tem wiedzieć, że jeżeli nie będzie należał do Związku Chłopskiego, to innego dla niego niema.

Brzeszcze, 15 XI. 1925.

Stefan Stanowy.

SEJM.

Po uformowaniu się nowego Rządu z p. Skrzyńskim na czele Sejm zebrał się w ubiegłą środę dla wysłuchania programowej mowy czyli t. zw. exposé Prezesa Ministrów, pana Skrzyńskiego. Mowę jego wysłuchano bardzo uważnie, bo wszyscy zaniepokojeni obecnym kryzysem w Państwie oczekiwali, co on powie i jaki program wygłosi. Odpowiedzią na te oczekiwania było ogólne oświadczenie Premiera w tych słowach: „Mam zaszczyt stanąć przed Wysokim Sejmem z Rządem, którego budowa jest programem. Rząd obecny jest wyrazem wielkiej potrzeby, w której się kraj znajduje, głębokiej troski o jutro, niezłomnej woli do pracy, a co najważniejsze — gotowości brania odpowiedzialności”.

W dalszym ciągu pan Premier obiecał stać na stanowisku w utrzymaniu złotego w jego pełnej wartości, nie dopuścić do spadku złotego, — zrealizowania budżetu — t. zn. dopięcia tego, aby zwyczajne dochody pokrywały wydatki. — A jak to wszystko zrobić i jakimi środkami wykonać? Na to pytanie w najkrótszym czasie ma dać odpowiedź minister skarbu, pan Zdziechowski, który podług zapowiedzi pana Premiera, rozwinie szczegółowo program uzdrowienia finansowego i gospo-

darczego kraju i wskaże praktyczne środki naprawy.

Po mowie pana premiera wywiązała się dyskusja w formie złożenia deklaracji przez stronnictwa, wchodzące w skład obecnego gabinetu i w formie dłuższych przemówień przedstawicieli tych stronnictw, które do gabinetu nie weszły. — Klub Pracy i „Wyzwolenie“ zajęły wobec nowego rządu stanowisko krytyczne i opozycyjne. Związek Chłopski po dłuższej naradzie klubowej, w której brał udział i red. Jan Stapiński, wypowiedział się przez usta swego prezesa, p. Bryła, którego przemówienia treść podajemy osobno.

* * *

Posiedzenie plenarne sejmowe odłożono do dnia 9 grudnia r. b. Domagał się tego pan minister skarbu, ażeby w ciągu tych kilkunastu dni zapoznać się należycie z finansowym stanem państwa i móc przygotować szczegółowy program sanacyjny. — Więc 9 grudnia Sejm będzie miał możliwość wysłuchania programowej mowy nowego Ministra skarbu — p. Zdziechowskiego.

NAJLEPIEJ SIĘ PRZYŚLUŻYSZ BLIŹNIEMU, GDY GO NAKŁONISZ DO CZYTANIA PRZYJACIELA LUDU.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

509 gminnych Związków Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

Zgromadzenia Związku Chłopskiego odbędą się:

w **Zassowie, pow. Pilzno**, dnia 8 grudnia br. o godzinie 12 wiec publiczny. Referować będą posłowie Cieplak i Berek;

w **Nisku**, dnia 13 grudnia br. zjazd przepisany statutem dla wyboru nowego zarządu Powiatowego Związku Chłopskiego. Referować będą posłowie Socha i Krempa, oraz prawdopodobnie J. Stapiński;

w **Szczurowej, pow. Brzesko**, 20 grudnia br. po sumie wiec. Ref. poseł Bryl i J. Stapiński;



BZIANKA, pow. Rzeszów. — Dnia 15 listopada w gminie naszej zjawił się naganiacz za piastowskie pieniądze u gospodarza **Sebastjana Świdra** i zaczął bałamucić przez 2 godziny o gruszkach na wierzbie. Gospodarze wysłuchali wszystko, poczem **Tomasz Sarna** z Nosówki zabrał pierwszy głos, a po nim inni, i tak my wszyscy tego naganiacza zjeździli, że się nawet nie miał gdzie podziść i nawet o rezolucji nie wspomniał. Zapytaliśmy go, z jakiego on stronnictwa pochodzi, to się nawet przyznać nie chciał.

KOMBORNIA, pow. Krosno. W dniu 8 listopada przewodniczący Związku Chłopskiego zwołał walne zgromadzenie wszystkich członków, istniejących u nas dotychczas dwóch poważnych organizacji, mianowicie Związku Chłopskiego i Oświatowego Koła Młodzieży, celem połączenia tychże w jedną organizację Związku Chłopskiego. Po wytłumaczeniu przez **Izydora Mermona** zebrani jednogłośnie oświadczyli się za połączeniem. Zarazem omówiono sprawę czytelnicy ludowej, później omówiono sprawę pożaru który zniszczył doszczętnie u nas trzy gospodarstwa, a to **Madeja Antoniego, Rymarza Adama** i **Szmyda Walentego**. Zebrani samorzutnie uchwalili opodatowanie się po 25 groszy z morga, by w miarę możności dopomóc dotkniętym klęską pożaru, który wszystko ich mienie zniszczył doszczętnie.

Z radością musimy stwierdzić, że chłopcy rozumieją cel organizacji i wzajemnego wspierania się, jak to czynią inne klasy społeczne. Zebrani odnieśli się do Zarządu ażeby poprosił okoliczne wioski pow. Kroczyńskiego, o ile zajdzie potrzeba tego, nie odmówili wsparcia naszym współobywatelom, dotkniętym klęską pożaru.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Związku Chłopskiego. Wybrano jednogłośnie: **Izydora Mermona** przewodniczącym, **Franci-**

szka Lenarta i **Jacenta Kwołka** zastępcami, **Pawła Długosza** sekretarzem finansowym i kierownikiem teatru, **Władysława Nóżkę** sekretarzem protokółowym, **Wojciecha Kwołkę** skarbnikiem i instruktorem miejscowej orkiestry ludowej, **Władysława Wojnara** bibliotekarzem, **Andrzeja Wojnara** delegatem i t. d. Zarazem porozdawano legitymacje. Wkońcu podziękował **Izydor Mermon** za zrozumienie potrzeby organizacji klasowej chłopów i coraz liczniejszy napływ do organizacji. Na tem posiedzenie zamknięto.

Izydor Mermon, przew.; **Wł. Nóżka, sekr.**

ZALESIE, pow. Limanowa. W dniu 15 listopada br. zostało w naszej gminie zwołane zebranie, celem założenia Związku Chłopskiego, przez **Wojciecha Franyka**, na które przybył ob. **Gawron** ze Starej wsi. Zebranie zagał ob. **Gawron**, wybrano przewodniczącym **Wojciecha Franyka**, sekretarzem **Jana Ślągę**. Ob. **W. Gawron** w trzygodzinnym przemówieniu streścił historję chłopca od czasów pańszczyźnianych, aż do obecnych czasów, przedstawił powody upadku chłopca przez rozbitcie na kilkanaście stronnictw, tudzież i inne sprawy chłopskie. Po wywodach ob. **Gawrona** i odczytaniu statutu Związku Chłopskiego, przystąpiono do wyboru Zarządu Związku Chłopskiego, który obrano w następującym składzie: prezes **Wojciech Franczyk**, I. zastępca **Jan Adamczyk**, II. zastępca **Józef Wierzycki**, sekretarz **Jan Ślaga**, skarbnik **Antoni Garnarczyk**, delegat **Jakób Mikołajczyk**. Członkowie Zarządu: **Józef Czerwieński**, **Jan Garnarczyk**, **Józef Garnarczyk** i **Marcin Bednarz**.

Zapisała się do Związku Chłopskiego cała gmina z wyjątkiem wójta i jego brata. Wreszcie ob. **Wojciech Franczyk** jako przew. poddał pod głosowanie rezolucję.

Podkreślić należy, iż tu była twierdza piastowców, lecz ludność samorzutnie przystąpiła do założenia Związku i w całej okolicy we wszystkich gminach dzieje się to samo. **Wojciech Franczyk.**

KOCZOROWA, pow. Jasło. W naszej gminie na poufnym zebraniu po omówieniu wielu spraw politycznych na wniosek ob. **Hajduka Wojciecha** postanowiono zawiązać Związek Chłopski i dokonano wyborów w składzie: **Feliks Hajduk** przew., **Leśniak Michał** zast., **Wojnarowicz Władysław**, sekr., **Skurski Andrzej** skarbn.

KRZEMIENNA, pow. Brzozów. Dnia 29 listopada zawiązaliśmy w domu **Walentego Niemca** Związek Chłopski, do którego zaraz zapisało się 50 członków. Skład Zarządu: **Wojnar Józef** przew., **Kraczkowski Stanisław** zast., **Chorażak Jan** sekr., Prosimy o przysłanie legitymacji i pouczeń.

NIEBIESZCZANY, pow. Sanok. W sobotę dnia 28 listopada odbył się u nas wielki wiec ludowy w sali ob. **Truszkiewiczza**. Przewodniczył **Stanisław Goda**, sekretarzewał **Drwiega**. Referował ob. **Bryndza** z Posady Jaćmierskiej, który w dwugodzinnych wywodach unaoczniał obywatelom z **Niebieszczan**, obalamuconym dotychczas przez

chjeno - piasta skutki zaprzędania chłopów przez różnych zdradców. Po przemowie ob. **Błaszczaka** przystąpiono do tworzenia Związku i zaraz zapisało się kilkudziesięciu członków ochoczco. Do zarządu wybrano: **Cyganik Stanisław** przew., **Guzek Paweł** zast., **Niemiec Michał** sekr., **Kucharski Andrzej** skarbn., oraz delegaci **Cwiakła Wojciech** i **Nosal Jan**. Uchwalono wkładkę po 10 gr. jak i szereg rezolucji w sprawach chłopskich. Dopiero o godzinie 9-tej zakończył się ten piękny wiec, który oby był punktem zwrotnym w poczuciu konieczności organizacji klasowej. **Sekretarz.**

KATY, pow. Nisko. Dnia 15 listopada odbyło się u nas poufne zebranie obywateli naszej gminy, na którym założyliśmy Związek Chłopski, do którego zaraz zapisało się 33 członków. Wybraliśmy zarząd w składzie: **Kania Józef** przewodn., **Herdzik Franciszek** zastępca, **Szwed Paweł** sekretarz, **Węgliński Michał** skarbnik. Delegaci: **Paweska Andrzej** i **Kata Leon**. Przeprowadzono dyskusję i uchwalono rezolucje z wyrazami czci dla Marszałka Piłsudskiego, protest przeciw praktykom przymusowej asekuracji, żądanie nowych wyborów, wotum ufności posłom Związku, żądanie nowej klasyfikacji gruntów chłopskich na terenie całej Rzeczypospolitej. **Zwłazkowcy.**

DOMACYNY, pow. Tarnobrzeg. Dnia 28 listopada zawiązaliśmy w naszej gminie klasowy Związek Chłopski, w skład zarządu którego weszli obywatele: **Chwałek Antoni** przew., **Chwałek Jan** zast., **Raławski Józef** sekretarz, **Król Karol** skarbnik. Referat wygłosił obyw. **Marmola Kazimierz**, który sprawił się dzielnie z nielicznymi piastowcami, którzy zjawili się na zebraniu. Uchwalono 10 groszy wkładki i postanowiono zaprenumerować „Przyjaciela Ludu“.

BARCICE, pow. Nowy Sącz. Dnia 22 listopada br. odbył się u nas wiec sprawozdawczy posła **Łaskudy**. Przewodniczył obradom **Jan Jakubowski**, sekretarzował **J. Bulanda**. Pierwszy przemówił poseł **Łaskuda**, zdając sprawozdanie ze swej pracy poselskiej, następnie referat o organizacji wygłosił ob. **J. Mokrzycki** z Nowego Sącza. Na szereg interpelacji odpowiadał wyczerpująco pos. **Łaskuda**, poczem ob. **Mokrzycki** postawił rezolucje: 1) Hołd pierwszemu Marszałkowi Polski **Józefowi Piłsudskiemu**; 2) Za radykalną reformą rolną; 3) Żądanie rozwiązania Sejmu i zniesienia Senatu; 4) Posłom Związku Chłopskiego, a w szczególności posłowi **Łaskudzie** wyrażają wotum zaufania; 5) Protestują przeciw pluralnym wyborom do ciał samorządowych. Rezolucje powyższe uchwalono jednogłośnie. **Józef Mokrzycki.**

LIMANOWA. W dniu 23 listopada odbył się tu wiec publiczny pod gołem niebem, na który przybyli posłowie Związku Chłopskiego pp. **Bryl** i **Łaskuda**. Wiec zagał ob. **St. Król** z Roztoki, jego też wybrano przewodniczącym, zast. **Jana Kurczaka** z Sowlin, sekretarzem **Józefa Mokrzyckiego** z Nowego Sącza. Pierwszy poseł **Jan Bryl** w przeszło dwugodzinnej przemowie poruszył sprawy podatkowe, sprawę wystąpienia z „Piasta“, w końcu zachęcił do klasowej organizacji Związku Chłopskie-

go. Następnie przemówił poseł **Łaskuda**, poruszając sprawę ubezpieczeń, odpowiadając na różne interpelacje wyborców. W dyskusji przemawiał ob. **Gawron**, poruszając różne chłopskie bolączki, następnie ob. **Kurczab**, a w końcu ob. **Król**, który postawił rezolucje, a które zostały przyjęte przez aklamację. **J. Mokrzycki.**

TEMESZÓW, pow. Brzozów. Dnia 8 listopada zawiązaliśmy w naszej gminie klasowy Związek Chłopski, do którego zarządu weszli ob. **Gilar Władysław** przew., **Demczak Walenty** zast., **Dziamba Józef** sekretarzem, **Fornal Józef** skarbnikiem. Delegaci: **Skrabalak Franciszek** i **Kutał Franciszek**. Wkładkę uchwalono na 20 groszy miesięcznie. — Prosimy o przysłanie nam legitymacyj.

Dziamba Józef, sekretarz.

LEKI, pow. Krosno. W dniu 15 listopada odbyło się posiedzenie gminnego Związku Chłopskiego, — zwołane przez przewodniczącego **Wojciecha Pasterkiewicza**. Po objaśnieniu celu zgromadzenia, ob. **Władysław Zborowski** odczytał zgromadzonym odczyt organizacyjny, otrzymany ze Związku Okręgowego, który przyjęty został przez członków do wiadomości z wielką rozważą. Dalej przeczytano stenogram mowy posła **Bryla** i wiele innych ustępów z naszego kochanego przewodnika chłopskiego „Przyjaciela Ludu“.

Uchwalono następujące rezolucje: 1) Domagamy się obniżenia lub też odroczenia taryfy ogniowej. Nie jesteśmy w stanie zapłacenia tejże. 2) Protestujemy przeciw pluralności i stajemy w obrocie równego dla wszystkich prawa wyborczego. 3) Wyrażamy cześć marszałkowi **J. Piłsudskiemu**.

Zborowski Władysław, sekr.

KROŚCIENKO WYŻNE, pow. Krosno W myśl zarządzenia prezesa Okręgowego Związku Chłopskiego w Krakowie **Jana Stapińskiego**, w niedzielę 25 października br. odbyło się tu zgromadzenie Zw. Chłopskiego. Na zgromadzenie to przybyli jako goście zaproszeni ob. **Jurczyk** wójt z Suchodołu i prezes Powiatowego Związku Chłopskiego, ob. **Zwiercan** prezes gminnego Związku Chłopskiego w Korczyni, ob. **Mermon** z Komborni — i kilku innych chłopskich działaczy z okolicy. Zgromadzenie otworzył jako zwołujący ob. **Józef Glazar**, proponując na przewodniczącego zgromadzenia naczelnika gminy **Tomasza Loreca**, a na sekretarza ob. **Wawszkewicza** (obaj z Krościenka Wyżnego), na co zgromadzeni jednogłośnie się zgodzili. Znać należy, że mimo niepogody dość duża sala domu gminnego nie pomieściła zgromadzonych, którzy zmuszeni byli zająć swe miejsca tuż w przyległej sieni. Na zgromadzenie to przybył również sekretarz gminy p. **Piotr Glazar** — chłop małorolny, który znany jest powszechnie z tego, iż nienawidzi organizacji klasowej chłopskiej Związku Chł., ani też w jego siłę nie wierzy. Nie wiem, co jest powodem tego, ale myślę, że rozumią to dobrze chłopci w Krościenku Wyżnym. Słyszałem tylko tyle, że **Piotr Glazar** choruje na pańskie zachcianki, stara się zapomnieć o tem, że jest chłopem, któremu tak długo panowie i księża będą schlebiać, jak długo on, **Piotr Glazar**, będzie pełnił służbę ich pacholka; a skoro stanie się im niepotrzebny, to da-

dzą mu mocnego kopniaka i dopiero wtenczas Piotr Glazar pozna swą nikczemną rolę, którą odgrywał, będąc na służbie księżo-pańskiej; obecnie zaś zdaje mu się, że on wyrósł na wielkiego pana polityka p astowego. Ja ze swej strony życzę panu Piotrowi szczęścia w tej wielkiej jego karierze, a o jedno tylko pana Piotra proszę, by przy tej wielkiej swojej pracy nie szkodził sprawie chłopskiej i był łaskaw pamiętać o tem, że szkodząc chłopskiej sprawie, szkodzi pan Piotr sobie i swoim dzieciom. Na zgromadzenie to przybył również i ks. kanonik, w nadziei, że uda mu się wykić zgromadzenie chłopskie. Lecz zawiódł się srodze nieborak: otrzymał on tam od chłopów bardzo dobrą naukę i mam nadzieję, że na przyszłość jego przewiełbność będą uważać „by nie pchać nosa tam, gdzie się nie dało grosza” i gdzie bez jego obecności chlopi wcale dobrze obejść się mogą.

Ob. **Jurczak** z Suchodołu omówił obszernie potrzebę organizacji Związku Chłopskiego, podając za przykład siłę i działania organizacji innych klas społecznych. Następnie ob. **Mermon** z Komborni wyjaśnił zgromadzonym, że w dobie obecnej, kiedy wszystkie klasy społeczne są już zorganizowane to brak klasowej organizacji chłopskiej przynosi największą szkodę państwu i rzeszy chłopskiej, — gdyż dobro chłopów jest dobrem Ojczyzny, zaś nędza i niezadowolone rzeszy chłopskiej jest równocześnie groźnym niebezpieczeństwem Ojczyzny naszej, godzącem w najżywotniejsze Jej interesa i niezależność. Dlatego też w imię dobra Ojczyzny naszej my, chlopi, klasową organizację chłopską przeprowadzić musimy, gdyż tak długo Ojczyzna nasza będzie się znajdować w groźnym niebezpieczeństwie, a lud będzie cierpiał nędzę, jak długo wszyscy chlopi na całym obszarze Rzeczypospolitej nie połączą się w jedną silną organizację klasową chłopską, gdyż w przeciwnym razie demokratyczny ustrój państwa (tembardziej w dobie obecnej) żadną miarą utrwalić się nie da. Wreszcie rozwinięto dyskusję, która trwała przeszło 4 godziny i miała przebieg bardzo rzeczowy. Zabierało głos szereg mówców, a wszyscy oświadczyli się za potrzebą organizacji chłopskiej „Związku Chłopskiego”, z wyjątkiem Piotra Glazara i ks. kanonika, którzy czuli jakąś dziwną boleść i strach przed Związkiem Chłopskim. Wreszcie przystąpiono do zawiązania gminnego Związku Chłopskiego, do którego niemal wszyscy obecni na sali przystąpili na członków.

W dodatku uważam za stosowne wspomnieć, że Krościenko Wyżne posiada bardzo dzielnego człowieka w osobie ob. Wawszkiewicza i wielu innych, którym szczerze i serdecznie przy tej ciężkiej pracy dla dobra rzeszy chłopskiej i dobra naszej ukochanej Ojczyzny gorąco życzę: Szczęść Boże.

Kombornia, 26 listopada 1925 r.

Izydor Mermon, uczestnik tegoż zgromadzenia.

MRZYGLÓD. Dnia 23 listopada b. r. odbył się u nas wiec Związku Chłopskiego przy udziale posła **Pawłowskiego**. Na wiec ten, który odbył się na błoniach gminnych pod gołem niebem, przybyli licznie obywatele okolicznych gmin, nie tylko powia-

tu Sanockiego, lecz także Dobromińskiego i Brzozowskiego — razem było kilka tysięcy. Poseł **Pawłowski** w dwugodzinnym referacie złożył zebrany sprawozdanie poselskie, a nadto przedstawił sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce, ilustrując ją licznymi przykładami niecelowych zarządzeń naszych władz centralnych, jak również rabunkową gospodarką w pewnych ministerstwach. — Po wiecu wywiązała się ożywiona dyskusja, w następstwie której jednomyślnie uchwalono zorganizować się w Związku Chłopskim, nie tylko dla samoobrony stanu chłopskiego, lecz także i dla ratowania Państwa.

Równocześnie uchwalono zażądać obniżenia budżetu państwowego do połowy, rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, równego prawa wyborczego do gmin wiejskich, szybkiego przeprowadzenia wyborów tak do gmin wiejskich jak i Wydziałów Powiatów. — Rezolucje wszystkie zapadły jednomyślnie, mimo usiłowań nauczyciela Rompały, który dokładał wszelkich starań, by rzeszę chłopską rozbić, co mu się jednak sromotnie nie powiodło. Wiecowi przewodniczył Kaczmarski ze Srogowa Górnego.

OB. KAROL DRWIEGA z Płowiec i ob. **BRYN-DZA** zorganizowali ruchomy kurs organizacyjny i przez cały miesiąc grudzień będą jeździć z pouczającymi wykładami. Sierzmierzom uświadomienia chłopskiego cześć!

KONIECZKOWA, pow. Strzyżów. Dnia 15 listopada br. odbyło się posiedzenie Związku Chłopskiego w domu Wojciecha Stachury, na którym odczytano nadesłany odczyt w całości przez przewodniczącego **Wojciecha Stachurę**, a członkowie wysłuchali z natężoną uwagą. Potem nastąpiła dyskusja i uchwalono: — Każdy Związkowiec aby wzmocnić Związek, ma zjednać przynajmniej jednego członka, a w pierwszą niedzielę adwentu zapowiedziano zebranie i każdy ma przedstawić nowego związkowca obojga płci.

Następnie debatowano nad sąsiednimi gminami tutejszej parafii i proszono **Wojciecha Stachurę**, aby się udał na początek do gminy **Jawornika** i do **Gwoźnicy Dolnej**, na co się ob. Stachura zgodził. Również debatowano nad tem, że tutejsze starostwo rozpięło wybory Spółek łowieckich na 6-io letni okres, a w ten sposób ma się odbywać głosowanie że posiadacze gruntów niżej 4 ha mają jeden głos. Posiadacze 4—8 ha dwa głosy, posiadaczom 8—12 3 głosy i t. d. A już wyszło z pamięci, czy ta ordynacja wyborcza na Wydział łowiecki była za Austrii, czy też chcą od najmniejszej instytucji zacząć pluralność głosowania. Jeżeli to ostatnie miałyby nastąpić, przeto Związek żeli to ostatnie miałyby nastąpić, to Związek dano dla wszystkich gmin w powiecie z datą 11 listopada br.

Związkowiec.

Z NUMEREM DZISIEJSZYM wstrzymujemy wysyłkę Przyjaciela wszystkim tym naszym czytelnikom, którzy nie odnowili prenumeraty a otrzymywali Przyjaciela z poczt na litery od N. do Z.

Sprawy powiatowe i gminne.

PRZYKOP, pow. Mielec. Ciężka i kosztowna jest walka o prawdę i sprawiedliwość, ale ostatecznie wygrać się ją musi, byle wytrwać. Doświadczyłem tego osobiście.

Dnia 24 czerwca 1924 r. zostałem przez policję zawieszony do kancelarii gminnej. Tam zapytał mnie policjant najpierw, w jakim celu organizujemy Związek Chłopski, a następnie, dlaczego mieszkańcy w Przykopach czują nienawiść do wójta Jana Kowala. Na to drugie pytanie powtórzyłem oskarżenia, jakie słyszałem od 9 radnych, którzy złożyli urządowanie, nie chcąc odpowiadać za różne sprawy wójta. Za ten protokół zażądał mnie wójt do sądu. Tu przeprowadziłem dowód prawdy na różne nadużycia wójta. Sąd powiatowy w Mielcu uznał dowód za dostateczny i uwolnił mnie od oskarżenia. Wójt zaapelował do sądu okręgowego w Tarnowie, gdzie wyrok zniesiono i polecono prze prowadzić ponowną rozprawę. — Przy tej drugiej rozprawie w Mielcu radca Matusiński zasądził mnie na 20 złotych grzywny i koszt. Znow ja zaapelowałem do Tarnowa, gdzie sąd okręgowy uwolnił mnie, a akta sprawy dołączył do oskarżenia radnych przeciw wójtowi o oszustwo. Wójt Jan Kowal już od kwietnia br. nie urzęduje.

Walka była trudna, trwała półtora roku, ale spodziewam się, że gminie Przykop przyniesie korzyść na długie lata, bo zapewne już żaden wójt nie odważy się na wystawianie łańszczywych rachunków. Takie oczyszczenie gmin z nadużycia jest zadaniem Związku Chłopskiego. **Jan Marmola.**

NOWY ROZBIJACZ. Z Kołaczyc, pow. Jasło. donosi nam ob. Tomasz Parkosz, że 15 listopada b. r. przybył tam hr. Łubieński z Zasowa dla organizowania „związku zawodowych rolników”. Na zgromadzeniu mówił hr. Łubieński bardzo ostrożnie i chytrze. Wyrzekał się polityki, a udawał, że tylko gospodarcze sprawy leżą mu na sercu. Tem tak podszedł łatwowiernych ludzi, że zapisało mu się kilkudziesięciu członków.

Ten fakt dowodzi, jak łatwo jeszcze nawet w Jasielskiem złapać ludzi na plewę. Buleby jasny pan hrabia powiedział kilka gładkich pochlebnych słówek, a już znajdzie łatwowiernych chłopków, którzy mu się zapiszą. Na Boga chłopci miejcie już raz wreszcie rozum i stałość i nie dajcie się łapać hrabiskim rozbijaczom.

Skradziona mi książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną w Poznaniu na nazwisko: Władysława Sasiadka, która wystawiona była przez P. K. U. w Przemyślu, unieważniam.

OSTASZEWSKI JÓZEF z Korczowa k. Uhnowa zgubił książkę wojskową C. Służył przy 89 pp. Łaskawy znalazca zechce odesłać za wynagrodzeniem na powyższy adres. Książkę tą unieważniam.

Za wolność!

My pójdziemy na Ojców zagony,
My zaś raz przelejemy krew,
My podniosiem swój sztandar zielony,
Na nim będzie napisany zew:

Pójdźcie wszyscy chłopci, robotnicy
I uderzmy w jeden wielki dzwon:
Tu ucziwi wszyscy pracownicy —
Pasożyty nam z Ojczyzny wron.

Za wolność bracie śmiało stań,
Kosę na ramię silną bierz
I naprzód marsz, i naprzód marsz, na wrogów
[hań,

Za równość i wolność wszierz.

Puścim kosy na te niecne chwasty,
Co swą barwą macą pośród nas.
Rzucim radło i pług swój sochasty,
Węźniem kosy, kosić będziem wraz.

Gdy wykosim osty i pryszczęńce,
To spokojni spoczniem sobie wraz.
Wolność, równość ubierzemy w wieńce,
Szczęście, spokój, powitamy nas.

Za wolność bracie śmiało stań i t. d.

Gdy dokonasz dzieła waleczności,
Stworzysz równość wśród szerokich mas,
Wszyscy bracia, tęskni do jedności
Chwaląc ciebie, zaśpiewają wraz:

My szczęśliwi, wolni i zrównani,
Żyjąc zgodnie i pracując wraz,
Święcić będziem przykładem zgodności.
Niech znów inni biorą przykład z nas.

Za wolność bracie śmiało stań i t. d.

Stanisław Jabłoński z Tarłowa.

Wiadomości polityczne

Premier Skrzyński udał się do Londynu celem podpisania traktatu zawartego w Lokarno. Głównym celem tej podróży jest jednak chęć uzyskania pożyczki angielskiej na ratowanie kursu złotego, gdyż rządy Grabskiego ogołociły kasy państwowe przez marnotrawną gospodarkę z większej części zapasu złota. Pytanie jednak, czy Anglicy zechcą dać, zwłaszcza po zapowiedzi tego rządu, że w niczem nie zmieni kursu polityki skarbowej p. Grabskiego. Jeśli zaś dadzą to pytanie, co każą sobie za to zapłacić? Polska, uboga i wyniszczona posiada już 1 i pół miljarde złotych (w złocie) długu zagranicznego. Nie zaciągając pożyczki, ale ukrócić złodziejstwa i napędzić zbytecznych urzędników, to jest droga do rzeczywistej sanacji skarbu! Równocześnie p. Młynarski w Stanach Zjednoczonych walczy o pożyczkę 100 milionów dolarów, jednak do dziś bezskutecznie. Pożyczki te mają być zaciągnięte na poparcie przemysłu, przeto rzesze chłopskie nie mają się czego spodziewać. Rolnictwo w dalszym ciągu zamiast poparcia otrzyma egze-

kucje niestychanego podatku majątkowego i innych.

NIEMCY. Prawicowcy niemieccy wedle doniesień gazet niemieckich przygotowują zbrojny zamach stanu przy pomocy organizacji wojskowych. Jako środka agitacyjnego używają umowy w Lo-

karno, która wedle przekonania prawicy jest dla Niemiec niekorzystna.

CHINY. Pekin, stolicę Chin, zajęły wojska rewolucyjne zwolenników sowiektów rosyjskich. — Prezydent republiki został usunięty a utworzono rząd rewolucyjny.

AMERYKA.

ROSSFORD OHIO, 2 listopada 1925 r. Od lalki przyslanej z Ameryki dla dziecka w Polsce 4 złote cła. Pod pręgierz opinii publicznej. Szanowni Czytelnicy i czytelniczki wszystkim pism w Polsce i zagranicami.

1) Mam w Polsce żonę i dwie małe córki. Starsza poprosiła w liście, przez żonę pisany, o przysłanie lalki do zabawki. Otóż kupiłem taką za 1 dolara, opakowałem dobrze w papier z gazety i, o dziwo, gdy za 2 miesiące lalka doszła do adresata, zażądano 4 złote cła. Nie było na opłatę, musiała żona kurę sprzedać, aby lalkę wykupić z poczty. I to lalka była już nie do bawidelka, bo miała czapeczkę zdjętą. A więc chłopskiemu dziecku nie wolno się i zabawić, bo go kosztami cła nakryją, a czapeczka była zdjęta, pewno dolarów szukali, bo oni zawsze głodni.

2) Do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Krakowie zażalenie. Możeby Szanowna Dyrekcja raczyła się zająć swymi urzędnikami pocztowymi, ażeby z polecanych listów dolarów nie kradli. Otóż posłałem pewnej osobie 2 dolary w liście poleconym na Długie, poczta Zarszyn. List przyszedł, dolarów niema. Drugi list zwykły posłany 1 dolar, ani listu, ani dolara już 6 miesięcy. Do innych wsi i miast dochodzą, tylko do Zarszyna i na Długie nie. Wiadać, że tam jakiś łapichłop istnieje. Możeby zarząd dyrekcji przypilnował złodzieja w tamtejszej okolicy i za zasługę dał mu dobrą pensję.

Franciszek Kędzior.

WATERBURY, CONN. 21 października 1925 r. Czytałem w „Przyjacielu Ludu o papieżu, jak to do niego pielgrzymi przystępują na kolanach i nazad się muszą cofać na kolanach. Myślałem, że to nieprawda, żeby tak do zastępcy Pana Jezusa ludzie przychodzili, a co gorsze jeszcze go po bagańcach całowali. Aż tu patrzę, a tu w amerykańskich gazetach to samo jest. Dopiero sobie myślę, Boże mój, to jak ja mam pójść do kościoła tam, gdzie sam Pan Jezus mieszka — jeżeli przed zastępcą trzeba pójść na kolanach, to jak pójść przed samego Boga. Jak czytamy żywot Jezusa Chrystusa, to jego nikt po rękach nie całował, a nie dopiero po pantoflach. Popatrzcie bracia, co to czytacie, gdzie tu pokora, a Jezus powiedział, że tylko pokorni oglądają królestwo niebieskie.

Życzę Braciom Chłopom w Polsce, aby raz przejechali na oczy i nie pozwolili się tak poniżać, ani wyzyskiwać, bo wieści o tem, co się w Polsce dzieje, są przerażające. **Józef Chorzempa.**

NICETOWN PHILA PA. Cieszę się, że Związek Chłopski tak świetnie się rozwija i mamy nadzieję

my Ludowcy z pod Sztandaru Przyjaciela Ludu, że przyszłe wybory chłopi związkowcy wygra, czego życzę chłopom i wam ob. Stapiński z całego serca. Chociaż na ziemi Waszyngtona, ale sercem i myślą w Polsce kochanej. **Teofil Posłuszny.**

—o—

W SPRAWIE WIZ POLSKICH DLA REEMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Zwracamy uwagę reemigrantów, wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych i posiadających paszporty konsularne, wydane w Ameryce tylko na wyjazd do Polski, że celem otrzymania wizej polskiej w Komisariacie Rządu w Warszawie powinni oni prócz wizej Urzędu Emigracyjnego (otrzymanej na podstawie karty wstępu i opłaconej karty okrętowej) przedstawić jeszcze w Komisariacie zaświadczenie o przynależności do gminy, wydane przez miejscowego wójta.

„**WYCHODZKA**“ z 29 zm. podaje, że rząd kanadyjski ma w r. 1926 wpuścić do Kanady 25 tys. robotników rolnych oprócz osadników. Z tej liczby przypadnie pewna część i na Polskę. Wyjazd zakwalifikowanych robotników rozpocznie się już w lutym. Po dokładne informacje trzeba się zwracać listownie lub osobiście pod adresem: **Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Warszawa, ulica Jasna 11.**

PERU OTWIERA PODWOJE DLA POLAKÓW. Konsul republiki peruwiańskiej p. Tomasz Oxiński donosi w pismach, że Peru gotowem jest przyjąć do 3 milionów Polaków celem rozwoju swego rolnictwa i niektórych gałęzi przemysłu i będzie przewozić własną flotyllą bezpłatnie emigrantów polskich z Gdyni do portu swego Callao. Rząd peruwiański ma zapewnić darmo ziemię i utrzymanie w ciągu trzydziestu dni po przyjeździe.

KOLONIZACJE W ABITIRI, okręgu Kanady projektuje amerykańsin p. Elliot, który oblicza swój projekt na to, iż wielu Polaków ze Stanów Zjednoczonych nie mogąc sprowadzić swych krewnych do Stanów, a mając dostateczne środki finansowe gotowi byłiby osadzić swych krewnych w pobliskiej Kanadzie i tam ich gospodarki finansowo popierać. Ziemia miałaby być po 60 ct. za akier. Jednak rząd kanadyjski odnosi się do tego projektu niechętnie i udzielił swego zezwolenia na osiedlenie raptem dla 50 rodzin.

ZAPOWIADA NIEBYWAŁY DOBROBYT — w Stanach Zjednoczonych król stalowy H. Gary twierdząc, że dobrobyt będzie tak wielki, iż przemysł nie będzie mógł nastarczyć zamówieniom.

Okruszyny.

FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE w budżecie na rok 1926 wynoszą 13 milionów złotych. Funduszy tych używa się przeważnie na przekupstwo prasy, posłów i t. d.

ROK ŚWIĘTY musiał nie przynieść spodziewanych dochodów papieżowi, bo oto został przedłużony o sześć miesięcy.

RZYM USZCZĘSLIWIL POLSKĘ delegowaniem na miejsce dotychczasowego nuncjusza w Warszawie Lauriego, wydalonego z Czech nuncjusza Marmagiego, który został usunięty z Czech za to, iż ustawicznie wtrącał się w sprawy wewnętrzne i wygłaszał kazania skierowane przeciw prezydentowi czeskiej republiki Massarykowi, który jest przez całą ludność Czech czczonym i poważanym. Rzym chce dać również w ten sposób „po nosie“ republice czeskiej osadzając skompromitowanego nuncjusza tuż w Polsce. Nie wiadomo czy Polska tkwiąca w siłach konkordatu potrafi się przed tem uszczęśliwieniem obronić.

ENDECKI PROFESOR - POSEŁ - DZIEDZIC Władysław Konopczyński daje piękny przykład bogoojczyźnianej skromności, bo oto jak donosi warszawski „Express poranny“ poseł ten wyzbył się swego mieszkania w Warszawie, aby zamieszkać w Mondralinie, fundacji dla steranych literatów, bo tam taniej i wygodniej.

PIASTOWCY osobiście w powiecie dąbrowskim mieli teraz sposobność przekonać się dokumentnie i to z samego „Piasta“, jacy to ludzie są ich posłami. **Tensam poseł Gabriel Dubiel**, który w kilku artykułach w „Piście“ przedstawiał adwokata dr. Staśkę w Dąbrowie jako najgorszego człowieka, teraz w „Piście“ Nr. 48 obwieszcza, że na posiedzeniu „Łanu“ w Dąbrowie 10 listopada br. p. Dubiel cofnął zarzuty i zaprosił dr. Staśkę z powrotem na członka „Łanu“. Gratulujemy adwokatowi dr. Staśce zwycięstwa. Teraz już wiedzą Dąbrowiaci dokładnie, jak bezcharakternym posłem jest profesor Dubiel.

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI ENDEKÓW w nowej koalicji rządowo-sejmowej, rozestany do wiadomości innych klubów poselskich projektuje zniesienie budżetu państwowego do 1500 milionów zł. Punkt VII tego programu opiewa (dosłownie):

„VII. Ułatwienie i przyśpieszenie parcelacji prywatnej przez uproszczenie postępowania urzędów ziemskich i wydatne uposażenie Banku Rolnego w miarę realizowania pożyczek zagranicznych“.

To znaczy, że wedle programu endeckiego przymusowe parcelowanie obszarów dworskich ma być zupełnie zanegowane, a cała reforma rolna ma się zakończyć na dobrowolnej parcelacji.

Program ten, przekreślający najważniejsze żądanie całej rzeszy chłopskiej, uważamy za prowokację i wyzwanie chłopów do bezwzględnej walki.

DZIWO. Ostatni tygodnik pański Światowid przyniósł ciekawą fotografię posła Witosza. Oto wystąpił poseł Witos do tej fotografii w krawatce.

Wskazuje to na to, że p. Witos, który tak gorliwie bronił pozorów swej chłopskości postanowił teraz pozorów tych się zrzec i uzupełnić całość krawatką. Słusznie zrobił, bo dziś chłopów noszeniem lub nie noszeniem krawatki bałamucić się nie da.

PRZESTROGA DLA DRUGICH. Przy ulicy Bagno w Warszawie w bramie bazaru niewykryty sprawca skradł w podstępny sposób 160 dolarów, na t. zw. „sekretarza“ — konsula, — Józefowi Waligórze ze Szczawnicy.

401.480 CZŁONKÓW liczy rosyjska rządząca partja komunistyczna, co stanowi zaledwie ćwierć procent ludności rosyjskiej. Chłopów komunistów nie ma wcale. Ponieważ państwo rosyjskie potrzebuje około 350 tysięcy urzędników a tymi mogą być jedynie komuniści, tedy przeważna część komunistów jest urzędnikami.

MOST NA SANIE w okolicy Krzeszowa i Niska został obecnie ukończony i oddany do użytku ludności. Długość mostu wynosi 260 metrów. Most ten projektował profesor Rychter.

OSTATNIE WYBORY DO SEJMU CZESKIEGO odbyły się pod t. zw. przymusem i każdy, który nie głosował bez ważnych przyczyn podlegał karze, więzienia do miesiąca i 1.000 kor. grzywny.

PRZY WYBORACH na różne urzędy gminne i stanowe odnieśli Polacy w Stanach Zjednoczonych duże sukcesy. Tylko w Detroit Mich. przepadli kandydaci polscy wskutek niezgody. Posłem do sejmu stanowego New Jersey została wybrana na liście partji demokratycznej Polka Urbańska z Jersey City.

ŻYDZI SPADKOBIERCAMI RZYMSKIEGO BISKUPA. Klerykalny „Dziennik poznański“ donosi, że rząd polski zajął się sprawą rodziny Horowiczów w Łodzi, która dochodzi swych praw do dwustu milionów dolarów spadku po zmarłym w Nowym Jorku biskupie Martinim. Martini był żydem z pochodzenia, prawdziwe jego nazwisko było Mojżesz Jakób Horowitz. Umarł w roku 1888. Był jednym z głównych akcjonariuszów Mackay Postal and Telegraph Co i miał liczne udziały w kopalniach złota w Kalifornii i kompanjach kolejowych. Cały swój majątek, przedstawiający podówczas wartość 35 milionów dolarów biskup Martini zapisał swym trzem braciom żydom. Pokazuje się, jak intratną posadą jest posada rzymskiego biskupa. Nasi rodacy w Ameryce zapewne też niejedną cegiełkę do tej fortuny dołożyli.

SPALANIE ZWŁOK, zamiast grzebania rozszerza się coraz bardziej w Czechosłowacji. Dotychczas urządzono 10.410 takich pogrzebów przez spalenie. Popioły takich nieboszczyków przechowują potem krewni w malej urnie w domu.

DOM INWALIDÓW projektuje w Warszawie potężna organizacja inwalidzka. Koszta budowy tego gmachu wyniosą około 5 do 8 milionów złotych. Kwota ta ma być pokryta ofiarnością inwalidów. Dom mieścić będzie warsztaty, dom dla sierót, internat dla studentów i hotel inwalidzki. — Choć biedni, ale zorganizowani, napewno dzieła zamierzonego dokonają.

GOSPODARSTWO.

DOLAR 10.50! Niestety wszystkie nasze przewidywania poprzednie sprawdziły się, nawet ponad miarę. Gospodarka p. Grabskiego zaczyna wydawać smutne owoce, a i obecny rząd oparty tylko na stronnictwach miejskich i urzędniczych katastrofę gospodarczą powiększa, oświadczając, iż będzie się kierował wskazaniem p. Grabskiego. Chjeno-piast zaczął a kończy też, uzupełniwszy się o socjalistów. Nauczani poprzednią dewaluacją marki chłopci powinni zachować jak największą ostrożność i wstrzemięźliwość, by nie stracić resztek mienia. Skoki dolara odbywają się teraz nieomal o złotego dziennie i ze strony rządu nie widać żadnych kroków zaradczych.

No ale obecny minister skarbu p. Zdziechowski zaprosił do współpracy osławionego p. Kauzika a na trzeciego wiceministra p. Popławskiego Augusta. Coraz głośniejszą mową również o **opiekunie zagranicznym**, gdyż pożyczka 100 milionów dolarów ma być od tego podobno zawisła. Tedy chłopci pilnujcie się przy wszystkich sprzedażach i kupnie i stosujcie swe ceny do cen panujących w mieście na towary fabryczne, naftę itd. Na poprawę obecnego położenia mało nadziei.

PAPIERY PAŃSTWOWE. Pożyczka konwersyjna 45 za 100 zł., pożyczka złota 72, pożyczka dolarowa 68, pożyczka kolejowa 87.

GLÓD I NĘDZA na wsi przybiera straszne rozmiary. Mimo zimy epidemie chorób ogarniają całe gminy. Ostatnio tyfus plamisty opanował całą gminę pow. krakowskiego Branice. 2 osoby zmarły a wieś całą zamknięto. Nauka w szkołach zamarła, bo więcej jak połowa dzieci nie posiada obowią.

ZAPAMIĘTAJCIE CHŁOPI! Z powodu podwyżki cen za nabiał i artykuły wiejskie, które i tak nie stoją w żadnym stosunku do cen wyrobów fabrycznych i spadku złotego wzywają pisma miejskie a w szczególności socjalistyczne, do wznowienia ustawy o walce z lichwą z powodu cen produktów wiejskich. Przyjaciele chłopca, gdy idzie o głosy chłopskie przy wyborach wspólnie ryczą z wściekłości, gdy chłop, który i tak nie umiejętnie bronić ośmiela się nie oddawać swej krwawicy za darmo!

LICYTACJA O SZEŚĆ GROSZY PODATKU. Niejaki p. Liebermann w Krakowie nie dopłacił sześciu groszy podatku spadkowego. Dla ściągnięcia tej „należytości“ udał się egzekutor podatkowy do Zakrzówka i „zajął“ p. Liebermannowi 2 lichtarze, które, w razie niezapłacenia należytości, wystawione będą na licytację.

Nie trzeba dodawać, że koszty egzekucyjne wyniosą dużo więcej ponad wartość owych lichtarzy. Tem się bawią p. urzędnicy w dzisiejszych czasach.

W PAŃSTWOWYM URZĘDZIE POŚREDNICTWA PRACY W TARNOBRZEGU odbędzie się w dniach 9 i 10 grudnia br. rekrutacja około 300 robotnic i robotników rolnych oraz robotników niekwalifikowanych na wyjazd do Francji. — Wyjazd

przyjętych robotników rolnych nastąpi bezzwłocznie w dniu rekrutacji zaś robotnic i robotników niekwalifikowanych w dniu 13 grudnia b. r. w Tarnobrzegu.

SZKOŁA HODOWLANO - ROLNICZA W DĘBLINIE Sejmiku puławskiego, prowadzona przy udziale Centralnego Związku Kółek Rolniczych w Warszawie, rozpoczyna swój kurs 15 stycznia 1926 roku.

Wykładane będą: hodowla ogólna i szczegółowa, bydła, nierogacizny, koni, drobiu, mleczarstwo, przerób mięsiny, pszczelnictwo, rolnictwo, ogrodnictwo, przetwory owocowe, rachunkowość gospodarcza i nauki ogólne. Szkoła prowadzi oborę, chlewnię zarodową, pasiekę, sad, warzywnik, mleczarnię i przetwórnę owoców; ma stację ogierów, buhaja i knura. Nauka teoretyczna i praktyczna w gospodarstwie szkolnem. — Wycieczki. — Nauka bezpłatna. Utrzymanie około 20 złotych miesięcznie. Zgłaszać się: Szkoła Hodowlano - Rolnicza w Dęblinie (poczta i stacja) nadsyłając życiorys, podanie, metrykę urodzenia i 5 zł. wpisowego.

Historyczne tajemnice.

Posesja, na której obecnie znajduje się szpital św. Łazarza w Warszawie, należała pod koniec XVIII w. do Kazimierza ks. Poniatowskiego, brata króla Stanisława Augusta. Kroniki z tego czasu pochodzące dają interesujący obraz tych ogrodów. — Wśród gęstych krzewów i drzew kryły się tajemnicze groty, szumiące kaskady, świątynie pseudoklasyczne, sadzawki, wyspy i do dziś dnia istniejąca, mało komu znana, przepiękna wieża minaretowa.

Liczne podziemne chodniki przecinały ogród w najrozmaitszych kierunkach. Jednym z nich — jak opisuje ówczesny kronikarz (Szymon Żug) — można się było dostać po różnych zakrętach do podziemnej sali, pokrytej marmurami i rzeźbionymi kolumnami, które podtrzymywały sklepienie z otworem u góry, oświetlającym to podziemie.

W sali tej ks. Kazimierz Poniatowski, jeden z najbardziej osławionych hulaków warszawskich, zakała rodu królewskiego, urządzał skandaliczne orgie wśród „nagich piasów i lejącego się wina“.

Ks. Kazimierz na wzór francuski otaczał się służbą kolorową, egzotyczną i ponoć na cześć urodziny przyjaciela tureckiego kazał wybudować wspomniany wyżej minaret.

Osobny chodnik podziemny łączył tę salę z budynkiem kuchennym, który później przerobiony, stał się z czasem pawilonem, przeznaczonym wyłącznie dla chorych nierządnic.

Jak więc z tego widzimy, posiew książęcych orgii nie poszedł na... marne...

Dziś na miejscu tej sali znajduje się lodownia szpitalna.

CZŁOWIEK BEZ GAZETY, TO JAK ŻOŁNIERZ BEZ BRONI.

WESOŁY KĄCIK.

„PSIAKREW” W AMERYKAŃSKIM SADZIE. „Dziennik dla Wszystkich” pisze: Józef Trzeмиński był od lat dobrym lokatorem w domu Wacława Sielawy. Zawsze żyli w zgodzie i spokoju. — Onegdaj poraz pierwszy pokłócili się i pobili. Bijących się rozdzieliła policja i zawiozła karetką do więzienia.

„O cóż wam poszło? — zapytał sędzia poróżnionych przyjaciół, gdy na drugi dzień stanęli przed obliczem sprawiedliwości.

„Uderzyłem bo kłają” — odparł Trzeмиński, jednak nie umiał wytłumaczyć sędziemu znaczenia słów, użytych przez Sielawę. Przywołano tłumacza.

„Powiedz mi to przekleństwo po polsku” — rozkazał sędzia.

Przekład polskiego przekleństwa na język angielski brzmiał:

„Dogs blood!” (psia krew).

„Dogs blood! — parsknął sędzia śmiechem. To coś niby „hot dog” (gorąca kielbaska). A no to zapłacicie po 10 dolarów za to, żeście się pobili o takie głupstwo.

Rozmaitości.

WIEŚ I JEJ ZNACZENIE W AMERYCE. Doskonały znawca rolnictwa prof. J. Mikułowski-Pomorski zdał sprawę ze swojego czteromiesięcznego pobytu w Ameryce, w którym to czasie badał specjalnie stan gospodarstwa na farmach rolnych. W Stanach Zjednoczonych około 30 proc. ogółu ludności zajmuje się rolnictwem, co stanowi poważną liczbę 32 milionów. Całe okolice roją się od szeregu małych folwarczków, doskonale zagospodarowanych, zaopatrzonych we wszystkie nowożytnie udogodnienia, jak samochody, traktatory, telefony, elektryczność i t. p. Państwo otacza drobnych rolników wydatną opieką, udziela im krótko i długoterminowych kredytów, tak na melioracje rolnicze, jak na rozwój kooperatyw. Zalecą farmerów amerykańskich jest ich pracowitość i umiejętność w organizacji pracy. Farma mająca 450 akrów obsłużoną jest całkowicie przez 3 ludzi z tem, że tak gospodarz jak często i jego żona fizycznie wespół z robotnikami, pracują. Wadą rolników tego typu, jest egoizm i małe uspołecznienie. Tłumaczy się to, po części tem, że naogół są to emigranci, pracujący na obcym terenie. Na 6.500.000 farm około 800.000 ha ziemi należy do polskich wychodźców. Są oni bodaj najpracowitsi, chociaż spotykają się często z niepowodzeniem. — Z powodu nadprodukcji zboża, ceny spadają, rynki wewnętrzne przepelnione są zbożem, a zewnętrzne prawie zamknięte, często więc, naogół, farmy sprzedawane są za długi, lub przechodzą w obce ręce. Sympatyczne i godne naśladowania są urządzenia kulturalne. Życie wsi koncentruje się w wielkiej szkole, połączonej z salą do zebrań. Rząd pragnie, aby ludność nie uciekała do miast, organizuje

kluby towarzysko - oświatowe na wsi, gdzie odbywają się odczyty i przedstawienia.

Jak się w porównaniu przedstawiają stosunki na wsi polskiej, to każdy czytelnik łatwo sobie dopowie sam.

JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU „Poradnik dla inwalidów, wdów i sierót po poległych”, zawierający prócz znowelizowanych ustaw, także praktyczne pouczenia prawne, tabele obliczeń i wzory podań. Do nabycia w Administracji Przyjaciela Ludu po 3 zł. za książkę, wzgl. 3 zł. 60 gr. z przesyłką pocztową. Wysyłkę tym, którzy pieniądze już nadesłali uskuteczniamy niezwłocznie. Za pobraniem nie wysyłamy.

Odpowiedzi Redakcji i Administr.

P. Janas: Czy byliście obecnym na niezwyklej uroczystości w „Lanie” 10 listopada w Dąbrowie? — **W. M.** Wobec powszechnego zastoju brak zajęcia wszędzie nie mogą przyoblecać, ale będą pamletał. — **P. Krzykański:** Proszę się rozmówić z przewodniczącym Pow. Związku Chłopskiego, wójtem Jurczykiem z Suchodoła. — **Ks. W. Januszewski:** 2 dolary na prenumeratę nadeszły. W wiadomych sprawach pisałem, sądziłem, że odpowiedzieli wprost. Prawie rok minął, to już wyszło z pamięci. Proszę listownie powtórzyć. Cześć. — **Wi. Turoń:** Niestety, coraz gorzej, zastój i bezrobocie wciąż się rozszerza. Traktat z Niemcami jeszcze nie zawarty. Bardzo mi przykro, ale daremne starania. — **I. Mermon:** Uprzejmie dziękuje, a proszę o rychłe odbycie zgromadzeń w Iskrzymi, Jablonicy polskiej, Malinówce i Woli Komborskiej. — **Fr. Kędzior, Rossford:** Artykuł z polemiką przeciw Lubomirskiemu odkładamy w miarę miejsca. Cześć. — **J. Marmola:** Gratuluję i bardzo proszę, abyście we wszystkich okolicznych gminach zawiązali Związki Chłopskie. Cześć. — **St. Stawowy:** Autor wiadomej korespondencji jest nam znany. Prosimy wyjaśnić zagniewanym, że swoje korespondencje zawsze podpisujecie pełnym imieniem i nazwiskiem. Za przestroge dziękujemy. — **W. Józefczyk, Taunton:** Posyłka 2 dolarów nadeszła. Czytając list Wasz, przypomniałem sobie miłe chwile razem spędzone. Pozdrowienie serdeczne Wam, żonie i wszystkim przyjaciołom. Nas tu Grabski przez dwuletnie rządy zrobił dziadami. Proszę nadal o pamięć i pomoc. — **J. Trojan:** Pozdrowienie Wam z rodziną. U nas praca wre. Och, już nikt i nic nie naprawi. Skończy na dobrem probostwie. — **Fr. Ginalski:** W czasie rozprawy można z prokuratorem pomówić, ale na sędziów wpływać nie wolno. — **P. Stefan, Gary:** 5 dolarów i list otrzymałem. Korespondencja bez zmiany i nadal proszę pisywać. Katecheci szkolni to spowodowali, że studenci gimnazjalni muszą mieszkać stałe, a nie mogą dojeżdżać. Katechetom chodziło o to, aby mieć uczniów pod dozorem. Oczywiście, że zarządzenie to utrudnia wielu dzieciom chłopakim pobieranie nauki. Radzę postarać się o obywatelstwo amerykańskie i zabrać rodzinę. Pięknie proszę o jednanie czytelników i scieżcznie pozdrowiam. — **J. Słowek, Waupun:** „Polish Press Agency” nie nadesłała nam żadnej listy na poczt Pańskiej prenumeraty. Niema ona zresztą wogóle prawa kolektowania prenumeraty, tylko sprzedaje pojedynczych egzemplarzy. Prosimy koniecznie upomnieć. Organizację w Bocheńskim dopiero zaczynamy. Dotychczas demoralizowali tam piastowcy. W Łakcie G. niema ani jednego prenumeratora P. L., dlatego nie możemy się na razie do nich odezwać. Napiszcie im „pater noster”. Prosimy nadal o poparcie. — **Pruszak:** Drugą część skreśliłem, aby nie mieszać. Przesyłam „Poradnik”, z którego zaczerpiecie odpowiedzi. Żadna instytucja długoterminowych pożyczek jeszcze nie udziela. W sobotę 28 zeszłego miesiąca powtórzył mi wojewoda krakowski ustnie wobec deputacji, że wybory gminne mają

być przeprowadzane na starej ustawie. Liczby rozporz. nie wiem, napiszcie do posła Pawłowskiemu. Cześć i pozdrowienie. — **S. O.**: Wierszyk piękny, będzie drukowany. Za wskazówki serdecznie dziękuję. Ten drugi list pisał syn. Ja wszak wiem o przeszkodach. Uściskam Pana! — **J. K. Kleparów**: Najlepsze życzenia na nowem miejscu. Za przyrzeczenie słicznie dziękuję. Dwa kawaleczki będą wydrukowane. 22 zm. Jechałem przez Dydnow do Dydni. Cześć. — **St. Drwlega**: Otrzymałmy, będzie, ale czekamy na czynny PPS. — **A. Kubik, Chicago**: Wszystkie koszta podróży agitacyjno-organizacyjnych pokrywamy z własnych prywatnych funduszy, co nas też przyciska. To też bardzo prosimy o przyrzeczoną pomoc. Skarb partyjny jest pusty. — **Krzemiński Jan**: Poszukamy i pošemy. Co do książek ciekawych, to ogłaszamy je w dzisiejszym „Przyjacielu”. **Może Wam się coś nada? Wojciech Szpila**: Poczynamy starania, ale cierpliwość konieczna, gdyż urzędowanie w tym urzędzie idzie żółwim krokiem. — **Radwan Jan**: Prenumerata nie zapłacona, dlatego wstrzymano; niestety nie jesteśmy w możności dłużej kredytować. — **Uchman Marcin**: 2 dolary otrzymaliśmy; odpowiedź listowna w drodze. — **Rev. Januszewski J.**: 2 dolary otrzymaliśmy. — **Micłak Andrzej**: 2 dolary na prenumeratę otrzymaliśmy. — **Głab Tomasz**: 10 franków otrzymaliśmy. — **Józefczyk W.**: 2 dolary otrzymałmy. — **Stasiak Michał**: 20 franków otrzymałmy. — **Majorski Ignacy**: 2 dol. otrzymałmy. — **Książkiewicz Jan**: 2 dolary otrzymałmy i podzieliliśmy wedle życzenia. — **Zmija Józef**: 2 dolary otrzymałmy. — **Turbak Józef**: Otrzymałmy i podzielono wedle życzenia. — **Tomczyk Józef**: 2 dolary otrzymałmy. — **Gierlański Henryk**: 2 dolary otrzymałmy. — **Boroń Stanisław**: 2 dolary otrzymałmy. — **S. J. Jurczyk**: 2 dolary otrzymałmy. — **Szczepanik St.**: Ostatnie 10 franków otrzymano 31 października. — **Ziałka Andrzej**: List 12 dolary otrzymałmy. — **Romaniak Kazimierz**: 2 dolary otrzymałmy. — **Klak Frank**: 1 dolar otrzymałmy. —

K. Olejałk, A. Mazur, M. Iwaniszyn, J. Gad, J. Szewczyk, St. Stawarz, I. Jodłowiec: Rentę wymerzono. — **J. Kołocz**: Rentę pobiera bez przerwy. — **St. Cichy**: Otrzymał skapitalizowaną rentę. — **P. Sikorski**: Bada się stosunki majątkowe. — **E. Okniński**: Zapytano P. K. U., kiedy zgłoszona do rejestracji. — **Fr. Matusiewicz**: Ustawowo inwalidom przedwojennym dalsza wypłata renty przyznana dopiero od 1 października 1924 r. — **J. Płonka**: Pieniądze poczta zwróciła z wyjaśnieniem, że adresat umarł. Zażądano przysłania deklaracji. — **N. Knapczyk, Fr. Kondajewski**: Prośby nie wpłynęły dotąd do Izby Skarbowej. — **Bi. Sączawa**: Papiery oddane 19 września br. Izbie skarbowej. Po przysłaniu żądanej deklaracji renta będzie wymerzona. Zwłoka nie z naszej winy. Zarzut niezasłużony. — **Fr. Szubec**: Akta odesłano do DOK. X. dla stwierdzenia, czy chorobę spowodowała służba wojskowa. — **R. Pastyka**: Oddano sprawę do załatwienia. Niedawny dowcip płatnego pisarza listu o „zganianiu sroków splotu” i zwrot z wezwaniem, aby pomóc pierwej bratu chłopu, jeśli się go potrzebuje, stwierdza, że obronę w niewłaściwie powierzone ręce, które zamiast dopomóc sprawie, szkole przyniosą. „Przyjacielu Ludu” przeczytać całego, a nie same odpowiedzi inwalidom — poczem innego nabierzecie pojęcia o jego zadaniach i zamiarach względem słabego, bo niezorganizowanego i ciemnego brata chłopu. Listy o ponaglenie wypłaty zaopatrzenia pisać należy krótko, bez zbędnych uwag lub wyjaśnień, a więc np. „Regina Partyka, wdowa po śp. Antonim, z Pachwi, pow. Mielec, prosi o ponaglenie wymiaru zaopatrzenia w tamtejszej Izbie skarbowej do L. 45,236 R. P. 24”. Obszerne opisy choroby zmarłego, przebiegu jego służby lub leczenia, badań przez komisję i t. d. dla nas zupełnie zbędne. Należało je zapoadać w prośbie wprost do Izby skarbowej, która wszystko to bada i sprawdza, nam zaś daje krótką wiadomość, iż zaopatrzenie wymierza się, lub że te lub inne papiery brakuja. Do powyższej rady zechcą się przeto zastosować wszyscy, którzy naszej pomocy w przyspieszeniu wypłaty potrzebują. Do listu należy zawsze dołączyć markę pocztową za 15 groszy na odpowiedź, która nastąpi po przyznaniu zaopatrzenia. Kto obszerne potrzebuje pouczenia w sprawach inwalidzkich, przysłać wamien 3 zł. 60

groszy, za które otrzyma drukowany poradnik p. Cichockiego przez pocztę. Listowne pouczenia są niemożliwe, bo albo byłyby krótkie i niezrozumiałe, albo obszerne i dla nas zbyt kosztowne. — **P. Wojcieszek**: Sprawa przedawniona. — **K. Jasińska**: Budowa domu nie jest wystarczającą przeszkodą w dopełnieniu rzeczonych zobowiązań za usługę. Dokładać do takiego interesu nie mamy obowiązku. — **I. Szurlej**: Zwrócić się do Związku inwalidów o radę i pomoc. — **J. Turoń**: Napiśać wyraźnie, o co 15 października chodziło. Spraw mamy tyle, że spamiętać każdej rozmowy nie można. — **Dr. Stachura dla Fr. Kwiatkowskiej**: Napiśać o tem wprost do Izby skarbowej w Krakowie z prośbą o zwrócenie się do Warszawskiej, z jakiego powodu wypłata zaopatrzenia wstrzymana. Czy prośba o wymiar w r. 1923 wnieiona. Radzimy zamówić „Poradnik Cichockiego”. — **A. Głód**: Zaopatrzenie przyznają po wnieieniu prośby. Zwrócić się z tem do Związku inwalidów o pomoc. — **W. Krzan**: Sprawa w robocie.

St. Stączek.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

IGNACY CYPRES



KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 13/PL wysła zegarek płaski Enigma 17 zł., budzik 12 zł. Mandoliny włoskie od 22-25 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł. Harmonie wied., model 1 rzęd. od 32 zł., Niklowe Rosk. Patent z łańcuszkiem 10 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

Dr. Marek Pelzling

adwokat i obrońca w sprawach wojskowych
przeniósł swą kancelarię adwokacką
z Rzeszowa do Krakowa, ul. Karmelicka 10 (Tel. nr. 238).



Skuteczne
leczenie
wola

Jednym z najważniejszych odkryć jest uleczalność wola

i obrzmień szyi zapomocą jodowych soli leczniczych. Znakomity wiedeński uczony profesor uniwersytetu Dr. Ritter Wagner v. Jauregg oraz wielu innych lekarzy powołują się na odnośne doświadczenia i komunikują o wyleczeniu niezliczonej ilości przypadków, naprzykład w ten sposób w Szwajcarii uleczono z tego cierpienia całe okolice. Należy miauowicie stosować zupełnie nieszkodliwe i skuteczne leczenie wodą mineralną, która prócz tego wywiera doskonały wpływ na ogólne samopoczucie. Nasze sole lecznicze wyleczyły już tysiące osób z wola i obrzmienia szyi. Należy zażądać naszych notatek leczniczych oraz sposobu użycia co każdy lekarz aprobuje chętnie. We wszystkich krajach urządzaliśmy składy i wysyłamy wszystkim

zupełnie bezpłatnie

uasz opis, który każdego zainteresuje. Karta pocztowa wystarczy, i otrzymanie natychmiast.

AUGUST MARZKE, Berlin Wilmersdorf Bruchsalerstrasse 5
oddział 878.

PILNIKI

MARKI

„FENIX”

BLECKMAN



obiegły całą kulę ziemską, uznane za najlepsze i najtrwalsze. — Żądać we wszystkich składach żelaza.

Uważać na znak ochronny.

KSIAŻKI DO NABYCIA W ADMINISTRACJI PRZYJACIELA LUDU:

KALENDARZ KÓŁEK ROLNICZYCH NA ROK 1926

Zł. 1.50, z przesyłką pocztową Zł. 2.00, za pobraniem pocztowem Zł. 2.50.

PRAKTYCZNY PORADNIK DLA INWALIDÓW

zawiera zbiór ustaw i rozporządzeń i poucza jak się starać o rentę inwalidzką i jakie potrzebne są dokumenty, wraz z przesyłką pocztową Zł. 3.60.

Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie, Historia szlachecka z roku 1811 i 1812 z przesyłką pocztową Zł. 1.60.

O organizacji, odczyt Związku Chłopskiego napisany przez Tadeusza Stapińskiego z przesyłką pocztową 55 gr.

WYDAWNICTWA AMERYKI-ECHA:

Brzask powieść z czasów św. Inkwizycji, z przesyłką pocztową Zł. 2.80.

Konstytucja Stanów Zjednoczonych, z przesyłką pocztową Zł. 2.80

Dziecko i Rodzina. z przesyłką pocztową Zł. 3.40.

Rząd Stanów Zjednoczonych, z przesyłką pocztową Zł. 1.50.

Unleważniam skradzioną książeczkę wojskową wraz z pieniędzmi i biletem kolejowym, między stacjami Płock a Oleszycy, na nazwisko Teodor Pluta ur. 1892 w Cewkowie, pow. Lubaczów.

Miejsce na adres

Jędrzej Kapturkiewicz
ur. 1901 w Zamieściu, pow. Limanowa, unieważnia zgubioną kartę zwolnienia, wydaną przez PKU. Nowy Targ.

Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych.
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśćca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólowi żyt spuchnięznom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek nadzwyczajny **ICHTIOMENTOL** Działanie pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

LEKARZ DENTYSTA
ALEKSANDER ROMM
w Krośnie

ordynuje jak zwykle w domu. p. Zygmun-towicza, obok kościoła OO. Kapucynów. Leczenie, plombowanie i wyjmowanie zębów w znie-czuleniu. — Zęby sztuczne na kauczuku i złocie
Ceny przystępne. Ceny przystępne
Przyjezdnych załatwia się natychmiast,

Po przerwie wywołanej stosunkami powojennymi otrzy-mać można ponownie słynne, medalami wystaw świato-wych odznaczone i od przeszło 30 lat zaprowadzone
Nacieranie ból uśmierzające, na

REUMATYZM
ORAZ WSZELKIE ŁAMANIA
„NERWOL“

DRA FRANZOSA W TARNOPOLU
Dostać można we wszystkich aptekach, żądając wyraźnie **NERWOLU Dra Franzosa**, z marką ochronną **Olszrym z miodkiem**, albo wprost pod adresem: Dr. Juljusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 9.

Baczność

Sklepy i Kółka Rolnicze!!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery, pokosty, terpen-tynę, gips, cement, pasty do bucików, smar do wozów, wazelinę do skór — zakupicie najlepiej i najtaniej u firmy

„CHEMIKAL“ KRAKÓW
ulica Tad. Kościuszki 37.

Załadajcie natychmiast podania ceny tego, co potrzebujecie!